

Polska to nie tylko Warszawa

1 grudnia 2012

Wkrótce mają powstać dwie nowe instytucje centralne. Pomysłodawcy akcji społecznej chcą, by siedziby obu znalazły się poza stolicą.

W związku z planowaną przez Ministerstwo Środowiska reformą gospodarki wodnej i żeglugi śródlądowej mają w miejsce dotychczasowych urzędów powstać dwie centralne instytucje: Zarząd Dorzecza Odry w Kędzierzynie-Koźlu lub Wrocławiu oraz Zarząd Dorzecza Wisły, na siedzibę którego rząd proponuje Warszawę. Inicjatywa o nazwie Port Europa uważa jednak, że do pełnienia funkcji siedziby Zarządu Dorzecza Wisły lepiej nadaje się Kraków niż nizinna stolica (większość spraw związanych z zarządzaniem rzekami koncentruje się w górnym biegu rzek, stąd właśnie Kraków). Inicjatorzy akcji mają jednak szerszy cel niż lokalizacja jednej instytucji – zwracają uwagę na korzyści z zastosowania rozwiązań decentralizacyjnych. Port Europa apeluje, aby nie zmarnować tej szansy. Osoby, które chcą poprzeć pomysły Portu Europa, mogą „polubić” profil „Wisła dla Krakowa” na Facebooku.

Organizatorzy akcji zwracają uwagę, że dysproporcje w poziomie zarobków i możliwości rozwoju zawodowego między stolicą a resztą kraju osiągają już rozmiary typowe dla krajów łatynoskich czy poradzieckich, co nosi znamiona patologii. Stolica, obecnie jedyne w kraju perspektywiczne miasto, przyciąga co roku kilkadziesiąt tysięcy nowych mieszkańców. Jakie są skutki nienaturalnie szybkiego rozrostu Warszawy? Ogromne korki, horrendalnie wysokie koszty życia, zanieczyszczenie środowiska, nieodwracalne zniszczenie dotychczasowej tkanki miejskiej. Tymczasem, jak pokazuje przykład Niemiec, da się inaczej zorganizować życie społeczne, polityczne i gospodarcze, tak by rozwój był bardziej równomierny, a między najważniejszymi metropoliami zachodziła zdrowa i wyrównana konkurencja.

W Niemczech siedziby urzędów centralnych i najważniejsze obiekty są równomiernie rozmieszczone po całym kraju, np. bank centralny, giełda i największe lotnisko są we Frankfurcie, część ministerstw – w Bonn, trybunał konstytucyjny – w Karlsruhe, siedziby najważniejszych mediów – w Monachium itp. Dzięki temu, Niemcy zamiast jednej przerośniętej metropolii berlińskiej mają kilkanaście liczących się w świecie ośrodków, które na równych zasadach konkurują między sobą o nowych mieszkańców, studentów czy inwestorów. Wygrywa to miasto, które ma lepsze władze, które jest sprawniej zarządzane – i niekoniecznie jest to Berlin. Dlatego Port Europa postuluje, by stworzyć w Polsce podobny model „państwa wielu stolic”.

Oczywiście, ten proces musi odbywać się ewolucyjnie i zostać rozłożony np. na 5-10 lat. Aby nie było chaosu, zdaniem Portu Europa urzędy należy przenosić z Warszawy do innych miast przy okazji każdej kolejnej restrukturyzacji i redukcji zatrudnienia, czyli likwidować wówczas dotychczasowy urząd, a nowy, w mniejszym składzie urzędniczym, otwierać w innym mieście. Przede wszystkim jednak należy brać pod uwagę inne lokalizacje niż Warszawa w przypadku nowo powstałych urzędów. Sytuacja, w której siedziby różnych urzędów centralnych będą w różnych miastach, zmusi urzędników, polityków i społeczeństwo do zmiany sposobu myślenia, do dostrzeżenia, że nie wszystko kręci się wokół stolicy. Dopiero to wymusi na urzędnikach i politykach stworzenie sprawnej sieci drogowej i kolejowej oraz wykorzystanie na szeroką skalę komunikacji elektronicznej czy telekonferencji, bo w nowej rzeczywistości stanie się to po prostu niezbędne.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)